

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Zmiany w rządzie francuskim

Dwaj ministrowie ustąpili na znak protestu

PARYŻ. Premier Daladier przyjął w dniu wczorajszym mi-
nistra Pracy Ramadier oraz mi-
nistra Robót Publicznych Fros-
sarda, którzy podali się do dy-
misji.
Minister Ramadier umotywo-
wał swoją decyzję faktem, iż
nie został powiadomiony o
zamianie ustawy, doty-
czącej 40-godzinnego tygodnia
pracy, Frossard zaś oświadczył,
że solidaryzuje się ze swym ko-
legą.
Premier Daladier przyjął dy-
misję obu ministrów i podzięko-
wał im za ich dotychczasową
współpracę.
W kołach dobrze poinformo-
wanych twierdzą, że rozdzwięk
pomiędzy premierem a minis-
trem pracy trwał od lipca, lecz
został zaogniony przez zatarg z
robotnikami portowymi w Mar-
ylii.
Ramadier i Frossard są zdania
że przed powzięciem decyzji
premier powinien był zasięgnąć
zdania klasy robotniczej.
Daladier zwrócił się listowa-
nie do prezydenta Lebruna,
przebywającego jeszcze na wy-

wczasach letnich w Viziles ce-
lem zatwierdzenia zmienionego
składu gabinetu.
PARYŻ. W kołach politycz-
nych panuje przekonanie, iż kry-
zys gabinetowy wywołany ustą-
pieniem min. Frossarda i Rama-
dier, sprowadzi się do zmian
wewnątrz gabinetu.
De Monzie zgodził się przy-
jąć stanowisko ministra Robót
Publicznych. Ministrem Pracy
zostaje Pomaret, który jednak-
że nie jest obecny teraz w Pary-
żu.
W kołach politycznych zwraca-
ją uwagę, iż w razie mianowa-
nia ministrami de Monzie i Po-
mareta, skład polityczny obec-
nego rządu nie uległby zmiane,
ponieważ obaj nowi minis-
trowie, podobnie jak Frossard
i Ramadier należą do grupy unii
socjalistyczno-republikańskiej.
Opuszczając Ministerstwo
Wojny, Daladier potwierdził
wiadomości, według których mi-
nistrowie Frossard i Ramadier
ustąpili na skutek ustępów jego
niedzielnego przemówienia na te-
mat 40-godzinnego tygodnia
pracy.

Premier z uznaniem wyraził
się o lojalności swych byłych
współpracowników, którzy sko-
rzystaliby jedynie z prawa posiada-
nia swych własnych poglądów
w tej sprawie.
Daladier podkreślił, iż trwa
przy poglądach, jakie wyraził
w niedzielę. Uważa on, iż kraj
może być uratowany jedynie
przez normalną pracę. Francja

jest jedynym krajem w Europie,
stosującym 40-godzinny tydzień
pracy.
Kończąc swe oświadczenie,
Daladier powtórnie oświadczył,
że nie jest przeciwny zasadzie
40-godz. tygodnia pracy, ale u-
waża, iż fabryki powinny pra-
cować normalnie, by poprawić
sytuację gospodarczą i podobać
potrzebom obrony narodowej.
Jak można wnosić z wczoraj-

szych głosów prasy, stanowisko
socjalistów i komunistów — wo-
bec nermalgicznego punktu w
przemówieniu premiata jest cał-
kowicie opozycyjne, stanowi-
ko zaś prawicy i radykałów cał-
kowicie pozytywne.
Prasa wieczorna podaje do-
kładny rozkład godzin ostat-
nich wypadków i z zadowole-
niem podkreśla szybkość, z ja-
ką zatarg został zlikwidowany.

Zatarg sowiecko-japoński nie został dotychczas załatwiony

TOKIO. Agencja Domei do-
nosi: Przedstawiciel japońskie-
go Ministerstwa Spraw Zagranic-
znych oświadczył, iż ambasa-
dor Szigemitsu odbył w niedzie-
łę rozmowę z sowieckim komi-
sarszem spraw zagranicznych. Li-
twinowem na temat organizacji
komisji granicznej.

Propozycje te dotyczyły ma-
teriałów, mogących być podsta-
wą do dyskusji oraz procedury,
jaka zwykle bywa przyjmowa-
na przy organizowaniu podob-
nych komisji.
Japońskie Ministerstwo Spraw
Zagranicznych stwierdza, iż Szi-
gemitsu i Litwinow nie osiągnęli
zgody co do materiałów, podle-
gających dyskusji, proponowa-
nych przez stronę japońską.
Litwinow pragnie ograniczyć
te materiały do traktatu zawar-
tego przez Chiny i załączonej

mapy. Szigemitsu uważa, iż ma-
teriały posiadane przez Japoń-
czyków powinny być również
brane pod uwagę, postanowio-
no więc prowadzić rozmowy po
rozpatrzeniu przez obie strony
wzajemnych propozycji.
Japońskie Ministerstwo Spr.
Zagranicznych stwierdza, iż am-
basador Szigemitsu skorzystał
z okazji, by zaprotestować wo-
bec Litwinowa przeciwko trzem
faktom naruszenia wschodniej
mandzurskiej granicy przez sa-
moloty sowieckie dn. 20 b.m.
wbrew układowi o zawieszeniu
broni.

Pobór 2 roczników w Sowietach

Wielkie manewry nad granicą mandzurską

MOSKWA. Marszałek Wo-
roszyłow wydał rozkaz dzienny
o poborze całego rocznika 1917
i połowy rocznika 1918 do armii
czerwonej. Wcielenie rekrutów
rozpocznie się w dniu 1 wrześ-
nia.
W związku z tym rozkazem,
organizacje komunistyczne roz-
poczęły nową gwałtowną kam-
panię agitacyjną przeciwko pań-
stwu niebolszewickim.
Terenem tej propagandy są
przedpoborowe zgromadzenia
rekrutów, na których agitatorzy
komunistyczni przemawiają na
temat rewolucji światowej i roli

jaką ma odegrać armia czerwo-
na w przyszłych zatargach zbroj-
nych.
Wśród poborowych prowa-
dzona jest specjalna akcja, ce-
lem zachęcenia ich do pełnienia
służby wojskowej na Dalekim
Wschodzie.
Świadczy to o tym, że znacz-
na część poborowych wysłana
będzie na Daleki Wschód, ce-
lem zwiększenia tamtejszej ar-
mii.
Organ Komisarjatu Wojny
„Krasnaja Zwiezda” donosi o
intensywnych ćwiczeniach for-
macji wojennych na Dalekim
Wschodzie. Ćwiczenia obecne
odbywają się poszczególnymi
oddziałami, natomiast we wrześ-
niu b.r. odbędą się wielkie ma-
niewy wszystkich garnizonów,
stacjonowanych na Dalekim
Wschodzie.
Specjalny nacisk będzie poło-
żony na współpracę nowego ty-
pu małych czołgów z piechotą.
Jednocześnie w manewrach
tych wielką rolę odegra flota

powietrzna, która za pozycjami
wroga przetrzucać będzie oddzia-
ły piechoty, która wylądaje na
spadochronach.
Niewątpliwie manewry te bę-
dą miały na celu zademonstro-
wanie potęgi armii sowieckiej
na granicy Mandżukuo.

Samolot spadł na ulicę

BERLIN. Wczoraj w Berli-
nie spadł na dzielnicę Neu
Koeln samolot. Siedem osób
spośród przechodniów zostało
rannych. Dwuosobowa załoga
wyszła z wypadku bez szwanku.

Skok przez Atlantyk

BERLIN. Niemiecki samolot
transatlantycki „Nord Meer”
odbył ponowny przelot nad At-
lantykiem. Wystartowawszy z
Horty przybył on do Nowego
Jorku po 17 godzinach i 6 mi-
nutach lotu.



Na zdjęciu kapitan Burzyński i dr. Jedno-Narkiewicz, uczestnicy polskiego lotu do stratosfery na balonie „Gwiazda Polski”. Start odbędzie się jak wiadomo, w Dolinie Chochołowskiej pod Zakopanem, w drugiej połowie września b. r.

Nasi rodacy w Czechosłowacji nie rezygnują ze swych żądań

MOR. OSTRAWA. W zwią-
zku z komunikatem sekretaria-
tu lorda Runcimana o powola-
niu na wyższe stanowiska pań-
stwowe kilkunastu Niemców w
krajach sudeckich, wczorajszy
„Dziennik Polski” wyraża zdzi-
wienie, że mimo niewątpliwie
naprężonej sytuacji, rząd uwa-
ża za stosowne poczynić pewne
ustępstwa dla Niemców, pomi-
ając w zupełności Polaków.
„Nie słyszymy o tym — pi-
sze „Dziennik Polski” — by ko-
munikowano o przyjęciu przy-
najmniej 20 polskich dyżurnych

ruchu na dworcach kolejowych,
kilku poczmistrzów, powołaniu
dwu starostów powiatowych w
czeskim Cieszynie i Fryszacie.
Nie słyszymy, by rząd naka-
zał, że powrócą do polskiej
szkoły zabierane nam przez kil-
ka lat nasze polskie dzieci, że
wszędzie będzie się urzędować
także i po polsku, że przyjmie
się z powrotem do pracy wszyst-
kich wyrzuconych za polskość
na bruk hutników i górników,
słowem, że nastąpi absolutne
równouprawienie”.

Jeżeli w sferach rządowych u-
waża się, że z chwilą zaspoko-
jenia Niemców, Polacy, jako
słaba grupa mniejszościowa, nie
będą mieli już znaczenia w wy-
jaśnieniu wewnętrznej sytuacji
Czechosłowacji, to popelnia się
zasadniczy błąd polityczny.
„Myśmy nie po to wysunęli
nasze żądania autonomii — pi-
sze „Dziennik Polski” — aby
po pewnym czasie o nich zapom-
nieć. Będziemy się domagać tak
długo załatwienia naszych po-
stulatów, aż zwyciężymy!”

Pijcie znakomite wody gazowe i oranżady wytwórni miejscowej
H. URBANSKIEGO w Piotrkowie, ulica Hutnicza 6, tel. 12-25

Zycie domowe za Oceanem

Amerykanki są w większości wypadków oszczędnymi paniami domu

W Europie kobietę amerykańską na ogół uważa się za lekomyślnie stworzenie, które myśli tylko o strojach, kosmetykach i rozrywkach. W zasadzie jednak jest inaczej. Większość kobiet amerykańskich do doskonałych, oszczędnych gospodyni, które umieją pracować i nie gardzą żadną pracą.

Nie należy bowiem zapominać, że w Ameryce służba jest

bardzo droga i nawet zamożne rodziny nie mogą sobie pozwolić na utrzymanie służącej. Służąca murzynka bierze bowiem od 30-35 dolarów miesięcznie, a biała służąca dwa razy więcej. Jeśli do tego doliczy się jeszcze koszt związany z utrzymaniem białej służącej i weszła tam w zwyczaj podarki, biała służąca kosztuje od 150 do 180 dolarów.

W większości wypadków przeciętny urzędnik, agent handlowy, nauczyciel, zarabiają nie więcej. Na luksus ten nie mogą sobie również pozwolić drobni kupcy i przemysłowcy, nie mówiąc już o szerokiej rzeszy robotniczej.

Nowy Jork zalicza się do bogatych miast, mimo to na 100 rodzin nowojorskich tylko 9 może zatrudnić służącą.

W każdym razie praca ich nie jest tak ciężka, jak naszych gospodyni, nie mających służących, ponieważ z pomocą przychodzi im przemysł, handel, oraz społeczne organizacje. Nawet najskromniejsze mieszkanie posiada wszystkie możliwe wygody. Wszystko jest tutaj racjonalne, nie ma niczego, co by niepotrzebnie zużywało energię i siły.

W mieszkaniach nie ma prawie mebli. Znikły zupełnie szafy, komody i kredensy. W większości mieszkań szafy są umieszczone w ścianach i automatycznie zapala się w nich światło, gdy się je otwiera.

Minimalna ilość mebli znajdujących się w mieszkaniu jest przeważnie ze szkła i stali, mebli drewnianych prawie że nie widać. W średnich i małych mieszkaniach nie widać wazonów, waz, posążków i t. p. Pilnowanie i odkurzanie ich utrudnia bowiem tylko pracę gospodyni.

W niedużych mieszkaniach kuchnia jest bardzo małych rozmiarów i przylega ona do stołowego. Ścisłej mówiąc stołowy i kuchnia tworzą jeden pokój, przedzielony przegrodką. Dzięki temu gospodyni nie musi tracić siły ani energii na bieganie z kuchni do stołowego i z powrotem. Kuchnia zaś jest urządzone tak, aby gospodyni nie musiała się zbytnio trudzić. Płyta kuchenna jest zaopatrzona w

samozapalający się aparat i wystarczy nacisnąć guzik, aby zapłonął ogień. Specjalny aparat myje i suszy naczynia. Poza tym kuchnia jest wyposażona w lodówkę, bieżącą gorącą wodę, urządzenie do spuszczenia śmieci i odpadków do ogólnego śmietnika, oraz urządzenie do prania ścierek, obrusów i serwetek.

Rzadko kiedy gospodyni sama pierze bieliznę. Oddaje się ją do wielkich pralni, których samochody przyjeżdżają po nią w oznaczonych dniach. Poza tym w każdym nowojorskim domu mieści się pralnia, obsługująca wszystkich lokatorów danego domu.

Zbytńm będzie dodać, że centralne ogrzewanie jest zainstalowane w każdym domu nowojorskim. Wchodzi też w zwyczaj instalowanie aparatów sztucznie wytwarzających dowolny klimat. Na razie aparaty te ze względu na wygórowaną cenę znajdują tylko nabywców wśród bogatszych warstw ludności.

Mieszkania w Nowym Jorku są bardzo drogie i pochłaniają od 33 do 45 procent dochodu miesięcznego. Mieszkanie złożone z dwóch pokoiów, kuchni i łazienki kosztuje w Nowym Jorku zależnie od dzielnicy od 70 do 100 dolarów miesięcznie. Za tę sumę można za miastem wynająć cały domek. To też wiele rodzin posiadających małe dzieci mieszka za miastem. Nie jest to zbyt wygodne dla ojców rodziny, zatrudnionego w mieście, ale posiada on do swej dyspozycji doskonałe środki lokomocji, szosy, oraz jest on w większości wypadków właścicielem małego, taniego samochodu.

Za umeblowane pojedyncze pokoje płaci się w Nowym Jorku od 25 do 35 dolarów mie-

sięcznie. Jeśli weźmie się pod uwagę, że człowiek prowadzący skromny tryb życia wydaje na jedzenie jednego dolara dziennie, okaże się, że człowiek, zarabiający 70 dolarów miesięcznie, tyle wynosi minimum życiowe, ustalone ustawą, z trudem zdoła się utrzymać w Nowym Jorku.

Śmierć 6 lotników

LYON. O godz. 22 zderzyły się w powietrzu 2 samoloty wojskowe, dokonujące ćwiczeń nocy lotów nocnych. Oba samoloty spłonęły, 6 osób poniosło śmierć.

Kamienna lawina

Z Kolonii donoszą: W Zelenem obsunęła się masa głazów ze szczytu Iluk, powodując zasypanie drogi Zabie — Borjuk na znacznej przestrzeni. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Partyzanci chińscy gromią Japończyków

Prasa chińska donosi o wielkiej energii, która cechuje operacje chińskich oddziałów nieregularnych. W rejonie Szanghaju partyzanci dokonali całego szeregu nalotów, między innymi na miasta Hundzaw, Pootunga, Czuanzu, Nangwei. Japończycy ponieśli w tych atakach przeprowadzanych zwykle w nocy, znaczne straty. Największą walka miała miejsce na szosie Tsiadin — Usih; partyzanci przez trzy godziny utrzymywali zajęte pozycje.

Chińskie oddziały nieregularne prowadzą zwycięskie walki również w rejonie Nankinu, w okolicach Liszui, Lijana, Isina. Komunikacja na szosach w okolicy Nankinu ulega stałym przerzynom. W walce pod Tsienszajem Japończycy ponieśli dotkliwą porażkę i wycofali się, zostawiając na placu boju 150 zabitych.

Kto ma rację?

Chora czy Ubezpieczalnia

W Sądzie Okręgowym w Wilnie w wydziale cywilnym znalazła się sensacyjna sprawa z powództwa Bolesławy Alubowiczowej i jej męża Jana przeciwko Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie o odszkodowanie w sumie 30.000 zł.

W roku 1933 Alubowiczowa zachorowała i zgłosiła się do Ubezpieczalni o pomoc lekarską. Podczas leczenia poddano ją kuracji rentgenologicznej. Wyniki jej były fatalne, ponieważ Alubowiczowa została kaleką na całe życie. Z tego względu

wystąpiła ona z powództwem przeciwko Ubezpieczalni. Rzecznik Ubezpieczalni wystąpił na rozprawie z oświadczeniem, że „Ubezpieczalnia odpowiada tylko za właściwy dobór lekarstw, natomiast nie odpowiada za ewentualne... omyłki”.

Ponadto rzecznik Ubezpieczalni zaznaczył, że winę ponosi chora, która w czasie kuracji rentgenologicznej używała armiki, co musiało wywołać fatalne skutki.

Sąd odroczył ogłoszenie wyroku.

Wojsko — szkołom

Pożyteczna akcja rozwija się coraz bardziej

W pomocy najbardziej potrzebującym szkołom w Polsce wybitny udział bierze wojsko. Opieka wojska nad szkołami wyraża się w dostarczaniu pomocy szkolnych i sprzętu sportowego, budowaniu i współdziałaniu w budowie nowych szkół, urządzaniu świetlic, fundowaniu radiodiodnioków, dożywianiu dzieci, dostarczaniu ubrań i obuwia, zakładaniu apteczek szkolnych, oraz otaczaniu dziećmi pod opieką moralną.

Pod opieką wojska pozostało w ubiegłym roku szkolnym 825 szkół. Udzielono pomocy materialnej na sumę 500 tys. zł., z czego do poszczególnych szkół przekazano w gotówce 160 tys. zł. (w pozycji tej mieszczą się również sumy przeznaczone na budowę szkół). Ofiarowano poza tym 71 radiodiodnioków.

Najwięcej szkół pod opieką wojska znajdowało się w województwie poleskim (138), następnie w warszawskim (110), i lwowskim (104).

Kalendarz dnia

24
SIERPNIA

ŚRODA

Bartłomiej apost. Romana. Słowiański. Czerzy mirta. Stośca wsch. 4:32, zach. 18:44. Księżyc wsch. 3:12, zach. 17:41.

KRONIKA HISTORYCZNA:

79. Zniszczenie miast Pompei i Herculana.

1429. Joanna d'Arc oblega Paryż.

1581. Wojska polskie pod Pskowem.

1656. Czarniecki bije Szwedów pod Trzemeszkiem.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Susza w dzień św. Bartłomieja. Mroźnej zimy jest nadzieja.

RADY PRAKTYCZNE:

Pończochy wełniane najlepiej pierze się w wodzie z jedną dziesiątą części spirytusu amoniakalnego.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

Wisła nasza płynie na linii długości 1050 kilometrów.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Marjanna. H. Interesuję Pani idąc z tego powodu, ponieważ Pani kierownik myśli tylko o tym wiele i jak wykorzystać i by bieżąca gotówka wpływała do jego kieszeni. Czynniki to tak, że podaje zbyt wygórowane sumy na wydatki, że płaci za towary więcej aniżeli podaje. Jest bowiem w znowie z dostawcami. Przy takim człowieku idzie Pani ku ruinie. Radzę koniecznie zmienić i to tak uczynić, by nawet przez okres wymownienia nie był w interesie, wypłacić i do widzenia!

Maszynista 500. Córka Pana jest na bardzo złej drodze. Jeśli Pan chce uniknąć wstępu radzę oddać do domu poprawczego. Posiada dosłownie ebrodnicze instynkty które w zaraniu trzeba wypłenić. Zegarka jednak nie zabrała, żona bowiem zgubiła. W sprawie — p. J. nie mogę się na łamach wypowiedzieć. Proszę odwiedzić mnie osobiście.

Na małej wokandzie...

Za lekko -- źle za mocno -- nie dobrze

(A. E.) Pan Tytus Radziejewski ma drogi perski dywan. Dywan zabrudził się z czasem, więc pan Radziejewski postanowił dać go do wytrzebania.

Poprosił więc dozorcę, by mu przysłał odpowiednią osobę, i gdy zjawił się niejaki Mateusz Galazka, pan Radziejewski wręczył mu dwa prety i rzekł:

— Weźcie dywan na podwórce i nie trzpiecie mniej niż godzinę.

Pan Galazka zastosował się do zlecenia. Zniósł dywan na podwórce i zabrał się do roboty.

Widać dziwna to była robota, gdyż dokoła pana Galazki zebrało się sporo rozbawionych gapiów, a dozorczyński siedział na ziemi, trzymając się za boki ze śmiechu brzuch.

Niewzruszony pan Galazka trzepał jednak dywan równo godzinę, a później zaniósł go do pana Radziejewskiego. Ze zas-

pan Radziejewski odmówił zapłaty, więc sprawa trafiła na forum Sądu Grodzkiego.

— Za co miałem płacić? — mówił pan Radziejewski na rozprawie. — Przecież dywan był tak samo brudny, jak i przed tym. A dozorczyński opowiadała, że pan Galazka tak lekko trzepał, jakgdyby dywan był ze szkła.

— Bo ilem tazy go mocniej trzepnał, to straszny kurz z niego leciał — wyjaśnił pan Galazka.

Z dalszego ciągu rozprawy wynikało, że pan Galazka, oburzony, iż nie otrzymał zapłaty, wytrzebał pana Radziejewskiego o wiele mocniej, niż dywan, wobec czego pan Radziejewski wniósł przeciw niemu sprawę karną.

W tym stanie rzeczy sąd uznał, iż zapłata nie należy się i powództwo pana Galazki oddalił, zasądając odeń koszty procesu na rzecz pana Radziejewskiego.



W stolicy Bulgarii w Sofii bawi w wizytę oficjalną szef polskiego lotnictwa wojskowego gen. Rayski. Na zdjęciu — moment powitania gen. Rayskiego przez szefa bułgarskiego lotnictwa wojskowego plk. Bojdeda na lotnisku Bożyriszkie.

Szereg badań i prób przeprowadzą uczeni polscy i litewscy

Do portu w Klaipėdzie wyjechał polski statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Ewa”. W ciągu ostatnich 2 miesięcy jest to już druga podróż polskich uczonych na Litwę.

Statek ten przeprowadzi szereg badań i prób na wodach litewskich, wspólnie z uczonymi litewskimi, po czym powróci do Gdyni, gdzie zostanie opracowane wyniki tych badań.

Pot znikł!..
Puder SUDORYN
Kosmetyki
Wydawnictwo
Medykalnie
POT IWON

Zginęła pilotka

Koło Eidhoven w Holandii spadł szybowiec, pilotowany przez 20-letnią lotniczkę Sanders. Szybowiec uległ zniszczeniu, lotniczka zginęła.

GIEŁDA

Tendencja na ogół mocniejsza.
Bank Polski płaci:
WALUTY.
Dolar 528, Fr. franc. 14.45, Fr. szw. 100, Gulden gd. 99.75, M. niem. srebr. 100, Funt ang. 25.84.
DEWIZY.
Belgia 89.50, Gdańsk 100, Holandia 290, Londyn 25.90, N. Jork 14.51, Paryż 14.51, Praga 18.32, Sztokholm 133.55, Szwajcaria 121.50.
PAPIERY PROCENTOWE.
Dolarówka 42.50, 3 pr. inwest. 1 em. 11 em. 83.25, 4 pr. konsolid. 67.25, 10 pr. 70, 4 i pół pr. LZZ 65.50, 5 pr. LZZ 1933 r. 73.50, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 66.
AKCJE.
B. Zachodni 39.0, B. Polski 125, Węgiel 34.50, Lilpop 88, M. 16.25, Ostrowiec 63, Rudzki 125, Starachowice 41.75, Haberbusch 125, Zyrardów 60.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
ŚRODA DN. 24. VIII 1938 R.
6.15 „Kiedy rano” 6.20 Muzyka
6.45 Gimnastyka. 7.00 Dzień poranny. 7.15 Koncert poranny.
11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal
12.03 Audycja południowa.
15.15 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci.
16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Kwartet Salonowy. 16.46 Pogadanka konkursowa. 16.45 Bilans bitwy warszawskiej — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 „Toruń — koncert solistów. 18.45 „W górach” — fragment z „Popiołów”. 19.00 Wiersz wiołenczelowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wspomnienia z przeszłości — koncert rozrywkowy.
20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla dzieci. 21.10 Koncert Chopinowski.
21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.
WARSZAWA II. (Mokotów).
13.00 Pieśni arie (płyty). 14.00 Państw. informacja. 14.05 Program na jutro. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 18.02 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Przegląd kultury tanecznej (płyty).

Prasa lewicowa atakuje premiera domagając się otwarcia granicy pirenejskiej

Jak było do przewidzenia większość paryskiej prasy porannej z zadowoleniem wita szybkie zlikwidowanie kryzysu rządowego i rekonstrukcji gabinetu Daladier'a. Dzienniki nie ukrywają pewnych obaw dotyczących stanowiska Generalnej Konfederacji Pracy. Zachodzi mianowicie obawa, że zbliżuje ona swoich członków, ażeby w ten lub inny sposób pokrzyżować zamiary rządu.

W zakończeniu swego artykułu Blum zwraca się do premiera z charakterystycznym zapytaniem, czy Daladier nie zdaje sobie sprawy, że zamierzony przez niego wpływ Francji na kryzys międzynarodowy uzyskać może najłatwiej „Francja frontu ludowego“?



PRZY CIERPIENIACH wartyby, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się **SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO** Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14. Apteki i drogerie.

Prasa lewicowa bez względu na swą przynależność socjalistyczną czy też komunistyczną zwraca się, czasami wprost prowokacyjnie, przeciwko premierowi. Uderza przy tym fakt podjęcia przez nią zgodnej kampanii na rzecz natychmiastowego otwarcia granicy Pirenejskiej.

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze za duszę ś. p. ks. Andrzeja Hlinki

Radykalne dzienniki popierają premiera Daladier i potępiają nagłą dymisję Ramadiera i Frossarda.

Wczoraj o godz. 10 rano w Katedrze Św. Jana w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. księdza Andrzeja Hlinki, które odprawił w asyście licznych duchowieństw ks. arcybiskup Gall.

W okół symbolicznego katafalku, na którym złożono insygnia wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta, nadanego ś. p. księdzu Hlince przez Pana Prezydenta R. P., ustawiły się liczne organizacje i stowarzyszenia społeczne.

Rząd reprezentował p. minister W. R. i O. P. Wojciech Świętosławski.

Na nabożeństwie byli obecni również gen. Osinski, posłowie i senatorowie, przedstawiciele sełstwa czechosłowackiego, dyrektor gabinetu ministra Spraw

Wczoraj o godz. 10 rano w Katedrze Św. Jana w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. księdza Andrzeja Hlinki, które odprawił w asyście licznych duchowieństw ks. arcybiskup Gall.

W okół symbolicznego katafalku, na którym złożono insygnia wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta, nadanego ś. p. księdzu Hlince przez Pana Prezydenta R. P., ustawiły się liczne organizacje i stowarzyszenia społeczne.

Rząd reprezentował p. minister W. R. i O. P. Wojciech Świętosławski.

Na nabożeństwie byli obecni również gen. Osinski, posłowie i senatorowie, przedstawiciele sełstwa czechosłowackiego, dyrektor gabinetu ministra Spraw

nych, które po brzegi wypełniły świątynię.

Płomienne kazanie wygłosił ks. dr. Lewandowicz, w którym uwydatnia wielkie zasługi jakie dla narodu słowackiego położył ś. p. ks. Andrzej Hlinka.

Misja lorda Runcimana wykażca swój raport

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Pragi, że misja lorda Runcimana wykażca obecnie raport, reasumujący wszystkie dane, udzielone zarówno przez stronę czeską, jak i niemiecką. Raport nie będzie jeszcze zawie

rał ani „rad” ani konkretnych propozycji. Ma on na celu jedynie wyjaśnić sytuację i bliżej określić problem.

Wkrótce będzie on podany obu stronom do wiadomości.

Uczestnicy powstania przed sądem wojennym

Nadzwyczajny trybunał wojenny, zasiadający w Kanei (Kreta), rozpatrywał w ciągu 6 dni sprawę uczestników niedawnego powstania na Krecie. 4

osoby zostały skazane zaocznie na śmierć i 4 na dożywotnie więzienie od 2 do 20 lat. 25 zaś oskarżonych uniewinniono.

Natychmiastowego wycofania wojska domagają się strajkujący robotnicy

PARYŻ. Sekretariat federacji związków robotników portów i doków ogłasza, że prezydium federacji odrzuciło projekt dekretu rządowego w sprawie likwidacji konfliktu w porcie marsejskim.

Delegaci w dalszym ciągu podtrzymują swe żądania, a mianowicie natychmiastowego wy-

cofania oddziałów wojskowych, obsługujących port, zastosowania w dalszym ciągu dotychczas obowiązującej umowy zbiorowej aż do czasu jej wygaśnięcia, kontynuowania rokowań w sprawie opracowania zasad rewaloryzacji płac w stosunku do kosztów utrzymania i równania ich z placami w innych wielkich portach.

Gigantyczny lot francuskiego samolotu — olbrzym

BORDEAUX. Wielki wodniopłatowiec francuski „Lieutenant de Visseau Paris”, którego odlot uległ opóźnieniu skutkiem uszkodzenia śmigła, wystartował dziś o godz. 9.45 z portu lotniczego Biscarosse. Załogę samolotu stanowią szef pilotów Aumet oraz 7 ludzi — nawigatorów, radiotelegrafistów i mechaników.

Trasa lotu została wytyczona

jak następuje: Biscarosse — Lizbona — Azory — Nowy Jork i z powrotem tą samą trasą. Raid ma na celu zbadanie warunków praktycznych lotu handlowego.

W drodze powrotnej samolot francuski prawdopodobnie będzie lądował w Saint Pierre Miquelon i ewentualnie w angielskiej bazie na Nowej Ziemi.

Groźny bunt w więzieniu Czterech więźniów zmarło w tajemniczych okolicznościach

NOWY JORK. W więzieniu karnym Holmesbourg pod Filadelfią, w którym odsiaduje karę 1400 więźniów, wybuchł bunt. Więźniowie od dłuższego czasu wyrażali niezadowolenie z powodu jednostajności i jakości pożywienia.

Wczoraj czterech więźniów, znaleziono bez życia w celach, w których byli za karę izolowani. Gdy wiadomość ta przedostała się do pozostałych więźniów, wybuchł bunt, który został stłumiony przez wezwane posiłki policyjne.

Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu czterech więźniów

Wczoraj czterech więźniów, znaleziono bez życia w celach, w których byli za karę izolowani. Gdy wiadomość ta przedostała się do pozostałych więźniów, wybuchł bunt, który został stłumiony przez wezwane posiłki policyjne.

Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu czterech więźniów

Zmarł podczas kradzieży Silny wstrząs spowodował zgon

Mieszkańcy Janowa Poleskiego znajdują się pod wrażeniem osobliwego wypadku, którego terenem był sad owocowy niejakiego Mikitczuka.

17-letni M. Ukrainiec zakradł się do sadu Mikitczuka, zamierzając skraść większą ilość owoców, które miał następnego dnia wywieźć na targ. Mikitczuk usłysawszy ujadanie psa i podejrzewając, że może ktoś zakradł się do osadu, wyszedł do

ogrodu i spostrzegł złodzieja. Spłoszony Ukrainiec uciekając, przewrócił się i z miejsca stracił przytomność. Dopiero następnego dnia znaleziono chłopca w ogrodzie. Nie dawał już znaków życia. Jak ustalili wezwany lekarz, chłopiec przewracając się doznał silnego wstrząsu, skutkiem czego nastąpił wylew krwi na mózg, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Jedynie NIERDZEWNE „CORONA-ANTIRUST” goli 15-20 razy Zadać wszędzie

Sensacyjny projekt angielski

Pod Londynem powstanie wielkie miasto podziemne!

LONDYN. Min. Spraw Wewnętrznych, do którego resortu należy obrona przeciwlotnicza, przedłożył ostatni plan budowy tuneli podziemnych dla ochrony Londynu przed atakami samolotów. Plan ten opracowany został przez najwybitniejszych angielskich profesorów i inżynierów.

Tunele zostałyby zbudowane ze stali i urządzone na kształt nowoczesnych mieszkań. M. in. przewidziano w tunelach tych światło elektryczne, gaz, ogrzewanie centralne oraz wodociągi. Koszt budowy tych tuneli wyniesie około 11 funtów na głowę jednego mieszkańca Londynu.

Użycie tuneli kolei podziemnej dla celów obrony przeciw-

Sukcesy wojsk narodowych

W walkach bierze czynny udział lotnictwo bombowe

SALAMANKA. Na froncie Toledo miało miejsce silne natarcie na odcinku Puente del Arzobispo, gdzie rozpoczęła ofensywę armia centralna pod dowództwem generała Saliquet. Oddziały narodowe po złamaniu oporu nieprzyjacielskiego zajęły szereg ważnych pozycji. Na froncie Etramadury panował spokój. Na odcinku Ebro

w dalszym ciągu stosowano dotychczasową taktykę, polegającą na niszczeniu silnym ogniem artyleryjskim i bombardowaniem lotniczym nieprzyjacielskich stanowisk. Piechota narodowa okazywała cały pułk nieprzyjacielski. Wzięto do niewoli 200 osób oraz pochowano kilkadziesiąt trupów, zdobyto 34 karabiny maszynowe, 800 karabi-

Padają trupy w Palestynie

Arabowie atakują policję

JEROZOLIMA. Akty systematycznego terronu nie ustają. Po południu grupa uzbrojonych Arabów zorganizowała napaść na jedno z biur, rabując 2500 funtów. Koło Beisan opancerzony samochód policyjny został zaatakowany przez Arabów. Policjanci rozpoczęli strzelanie, zabijając 4 osoby.

Koło Saron ostrzelano samochód, wiozący żydowskich robotników. Jedna kobieta została zabita, kilka osób raniono.

WIADOMOŚCI FILMOWE

Biją ostatnie godziny!

Nasz konkurs filmowy — to impreza poważna

Skoro zdecydowaliśmy się zamknąć termin zgłaszania kandydatów — możemy z całą pewnością powiedzieć, że bez obawy, że będziemy pozbawieni o autoreklame.

Operujemy faktami, a nie tylko słowami. Czym różni się nasz konkurs od innych, podobnych imprez?

Przed wszystkim — a może jedynie tym, że my z góry przesłaliśmy, jaką korzyść daje nam impreza kandydatom. O przesłaliśmy ilość osób, role, nazwy filmów, jak również wszystkie osoby, jakie w tej imprezie przyjmują udział.

Mówimy więc, że

1) czołowa kandydatka otrzyma rolę dziecka p. Jadwigi Smoragowej w jej jedynym w tym sezonie wielkim filmie p. t. "Macierzyństwo",

2) że ponadto 10-15 dzieci otrzyma małe role epizodyczne (w zależności od uzdolnienia) w tym samym filmie.

Oto fakty, a nie żłudne przyrzeczenia. W świetle faktów



Dzisiaj reprodukuje kolejną kandydatkę. Jest nią Krysia Orlińska.

W końcu wzywamy opieszających i spóźnialskich do nadśledzenia zgłoszeń. Ostatnie godziny biją!

Clark Gable, ongiś windziarz

dziś wydawcą dziennika

Przed 38 laty, w rodzinie emigrantów niemieckich Herschelmana, urodził się chłopiec, któremu nadano imię Clark.

Chłopiec był pilny, pracowity i sumienny. Gdy jeszcze chodził do szkoły, nurtowała w nim ambicja samodzielności. Postanowił więc zarabiać na swoje utrzymanie. Wieczorami chodził do szkoły, a w dzień pracował jako chłopiec od windy w wielkim wydawnictwie „Portland Oregon”.

Ukończył szkołę i poważnie zaczął myśleć o przyszłości. Kilkakrotnie zmieniał zawód, aż laskawy dla niego los zaprowadził go w kraj do-

Małżeństwa i rozwody w Hollywood

Urzędnik stanu cywilnego w Hollywood nie może narzekać na „zastój” w sferach aktorskich stolicy X Muzy. Nie ma tygodnia, bo coś w tej dziedzinie się nie stało. Temperament gwiazd ponosi ich, wyolbrzymia drobne fakty do rozmiarów dramatu, i staje się powodem do... niustającej pracy urzędnika stanu cywilnego.

Oto nowe sensacje. Niedaleki jest czas, gdy Sylvia Si-



dney, uroczą talentowaną i poręczającą indywidualnością gwiazda głośno mówiła o swoim szczęściu małżeńskim z bogatym przemysłowcem Bennettem Cerstem.

Ale coś się zaczęło psuć w „państwie duńskim” i sąsiedzi — którzy zgodnie z przysłowiem „wiedzą, kto z kim i jak siedzi” — dowiedzieli się, iż oboje z małżonków mają sobie wiele do zarzucenia. Tego „wiele” nie było znów tak bardzo wiele. Bennet narzekał w ten sposób:

— Nie przeszkadzam Sylvii w jej pracy filmowej, gdyż rozumieć muszę artystki. Wprawdzie żona moja nie może ognisku domowemu poświęcić tyle czasu, ileby trzeba, ale ostatecznie — nie robiłbym z tego tragedii. Lecz żona moja nie może się wyżyć manier wielkiej gwiazdy, i to mnie denerwuje. Nie mogę tego znieść, cenę w kobiecie przede wszystkim prostotę.

Sylvia! Ona nie podawała żadnych powodów. Zażądała rozwodu i basta.

Wyjechała do Londynu i tu się wszystko wyjaśniło. Sylvia zainteresowała się młodym aktorem, niejakim Lutherem Adlerem, który przybył nad Tamizę również z Hollywood.

Teraz już nie tai, że pragnie powtórnie wyjść za mąż. Właśnie za Adlera.

DINOL — DONT ZĘBÓW

rezywiście najlepsza PASTA do zębów

Trzeba mieć „łut szczęścia” i tupet

mówi Loretta Young

Loretta... Profesjonalne, sztuczne imię, które nabiera rumieńców życia dopiero wtedy, gdy się widzi na ekranie Lorette Young.

Duże, „szuczne” oczy, grube, z murczyńska nabrzmiałe wargi, nieregularne rysy twarzy stylizowanej w modernizmie sylwetka — a to wszystko razem tworzy całość piękną, czarującą, tworzy — Laurettę Young.

Urodziła się w Hollywood. Tam rosła, wychowywała się i nauczyła patrzeć na film, nie jak na bajkę z tysiąca i jednej nocy, ale jak na dziedzinę sztuki i przemysłu, gdzie dominuje praca, przysłowny „łut szczęścia” i „tupet”.

Tupet był też podstawą jej kariery. Loretta miała dwie siostry. Obie starsze od niej, były statystkami i marzyły, że pewnego dnia... i t. d.

Loretta była bardziej zdecydowana, czekanie nie odpowiadało jej impetu-

synowej dziewczynie. Dlatego, gdy pewnego dnia zawierzano telefonizację do studia „pannę Young” — a miano na myśli starszą siostrę Lorettę, której nie było chwilowo w mieście, młoda dziewczynka, nie namyślając się długo, zgłosiła się do Mervyn le-

la z matką i ojczymem koło Hollywoodu w Bell Air.

Jej życie prywatne jest bardzo skromne. Mimo wybuchowego temperamentu, nigdy nie daje powodów do zarzutów.

Jej stosunek do miłości i męż-



Lorya, słynnego reżysera, proponując siebie na miejsce nieobecnej siostry. I stało się. Najmłodsza miss Young została aktorką.

Jeszcze nie dostarczała ról poważnych, ale wierzyła, podobnie jak wszystkie inne statystki, że pewnego dnia...

Les lubi niespodzianki. Niespodzianką też było „odkrycie” jakiegoś małoważnego producenta, że „ta mała ma coś”.

Umiała tańczyć, umiała grać (nie na darmo urodziła się w Hollywood) i co najważniejsze — miała wdzięk i urok młodości, prawdziwej, nieskrepowanej, zdobywczej.

Girlska została gwiazdą.

Nazwisko Lorettę Young stało się magnesem. Jednym z pierwszych sukcesów był film „Noc w Zoo”. W tym czasie poznała człowieka, o którym wydawało się jej, że go kocha. Nazywał się Grant - Whitters, był impresario filmowym, i był „indywidualny”.

Pobrali się — i w trzy miesiące później, — bogatsze o jedno rozczarowanie życiowe, była już rozwódka.

Wyjechała do Europy na urlop. Po powrocie do Hollywood zamieszka-

ROZWÓD NR. 2.

W Ameryce jest miasto pod nazwą Reno, znane z tego, że tam najłatwiej jest uzyskać rozwód.

Do tego właśnie Reno przybył w tych dniach „kapitan Blood” czyli po prostu Errol Flynn.

Jej małżeństwo z Lily Damita tym się różni od małżeństwa Sylwii Sidney, że nigdy nie uchodziło mu przez słivkę. Przeciwnie niezgodność charakterów obojga doprowadziła już trzykrotnie do separacji, ale jakoś za każdy razem udawało się przyjaźniom załagodzić spory młodych.

Tym razem jednakże — kłamka już zapadła.

ROZWÓD NR. 3.

Mowa tu będzie o małżeństwie Lupe Valez — Johnny Weismuller.

Ta para, w sensie kłótni małżeńskich, pobila rekord. Rozchodzili się bowiem 12 razy...

Niesnaski zaczęły się już w trzy miesiące po ślubie, kiedy poważna katastrofa wisiała nad ich małżeństwem. Jakoś uciхло. Po roku jednak znów się powtórzyło poważne nieporozumienie. Wówczas Lupe wniosła do sądu skargę rozwodową. Wycofała ją jednak, bo i w tym wypadku przyjaciele interweniowali.

Zapanował między nimi względny spokój, lecz nie na długo. I oto wielokrotnie kłótnie zakończyły się przed kilku dniami formalnym rozwodem.

Nie można twierdzić, aby amerykańskie gwiazdy były wzorem długotrwałego szczęścia małżeńskiego.

Łowca gwiazd przybył do Warszawy

Do stolicy przyjechał amerykański potentat filmowy, Joseph Schenk, znany łowca gwiazd, mąż gwiazdy filmu niemego, Normy Talmadge.

Mister Schenk zabawi w Warszawie od 3 do 4 dni, i — jak twierdzą wtajemniczeni — rozejrzy się tu w naszym materiale aktorskim.

Kto wie, czy p. Schenk nie porwie nam do Ameryki jakiejś młodej sily, gdyż swoje wędrówki rozpoczął od atelier „Falanga”, gdzie obecnie nakręca film „Strachy”, w którym gra dużo młodych dziewcząt.

Pan Schenk zapowiada konferencję prasową. O wszystkich, co powie przedstawicielom prasy ten kreas filmowy amerykański — napiszemy w następnym dodatku filmowym.

Flip i Flap... rozwiedli się!

Komiczne brzmi tytuł tej wiadomości prawda?

Ala w tym nie ma żartu. Flip i Flap, czyli Laurel i Oliver dostali rozwód, a ściślej — zostali rozseparowani.

Co się stało?

Rozwód jest prosty, ale dla dyrektora wytwórni Hal Roach'a bardzo poważny. Twierdzi on mianowicie, że Laurer (Flap) jest krnąbrny, leniwy i opieszły. Nie przychodzi na konferencje z reżyserem, lekcewarzy próby i w ogóle, wszystko sobie „ubimba”, w tych warunkach praca staje się niemożliwa, a popularność komiczka, bynajmniej jej zastąpić nie może.

Ponieważ wielokrotne upomnienia nie odniosły skutku — producent zrezygnował się na „carskie cięcie”.

Kursują już nawet pogłoski, że Flap ma zastąpić aktor z ekranu filmu niemego, niejakiego Harry Langdon.

Najnowsze premiery

„Przygoda w Shanghaju” i „Drapieżne małżeństwo”

Początek „Przygody w Shanghaju” zapowiada się, jako film wybitnie interesujący. Niesztety — scenarzysta na leży do „krótkodystansowców”. Gdy umierający przemysłnik broni, powierza obcemu człowiekowi zainkasowaną milionów dolarów w zamian za transport broni, i każe mu przybrać swoje nazwisko — nastawiamy się na coś wybitnie pasjonującego. Lecz po kilku aktach, akcja wpada w banał i wszystko dzieje się według wypróbowanej recepty.

Ostatecznie w okresie letnim, film ten można strawić. Reżyseria zadawala. Gra artystów, szczególnie June Lang (sliczna i bardzo dziewczęca) — na poziomie. Dolores del Rio ma tu stereotypową rolę, która nie pozwala jej wyjść po za ramy szablonu.

Amerykańskie gwiazdy widocznie zrezygnowały ze specjalizacji. Był czas, gdy artyści urabiali swój talent na jeden gatunek ról. Amant liryczny nie grywał ról dramatycznych, a tragiczka nigdy nie odtwarzała postaci komediowych. Tworzyło to pewności zasklepienia w specjalności. Ten system miał swoje dobre i złe strony.

Dzisiaj orientacja pod tym względem kardynalnie się zmieniła. Dramatyczne artystki grywają rolę komediową,

czasem nawet farsowe, czy muzyczne i w ten sposób rozszerzają ramy swoich możliwości odtwórczych.

Oto mamy nowy przykład: Katarzyna Hepburn, „przysięgła” tragiczka, pamiętna odtwórczyni słynnej Marii Stuart — ukazuje się w filmie „Drapieżne małżeństwo” w roli wybitnie komediowej. Jest rzeczą do dyskusji, czy gatunek jej interpretacji (mam tu na myśli pewną monotonię w podaniu rodzaju odesków, i czy „tragizm” jej talentu nie zaciążył na lekkości gry, jaka powinna cechować rolę komediową. Ale trzeba przyznać, że w filmie tym wywiązała się z zadania bez zarzutu.

Scenariusz jest dobrze skonstruowany, interesujący, przypomina nieco naszą „Dziwkę”, daje duże pole do popisu dwóm czołowym aktorom: Katarzynie Hepburn, która ma doskonałe momenty i Cary Grant'owi. Ten aktor, przysięgły amant sprawił nam tu rzetelną niespodziankę doskonałą pomysłałą i świetnie odtworzoną postacią charakterystyczną: fajlapy, niedorajdy, roztrągniętego młodego uczonego.

Inne postacie również są na wysokości zadania. Reżyseria pomysłowa, tempo — żywe, barwne. Słowo — film godny pochwały.

100...
Wzrost...
Wzrost...
Wzrost...

Na wspólnym torze

Rozbudowa Centralnego Odkretu Przemysłowego, w szeregu zagadnień gospodarczych, wysunęła na pierwszy plan konieczność zorganizowania i przystosowania do nowych warunków aparatu aprowizacyjnego, w produkcji rolnej i hodowlanej. W związku z tym uaktywnił się wybitnie ruch spółdzielczy, stwarzając nowe działy produkcji, jak fabrykę przetworów owocowych w Dwikozach, wytwórnice drożdży w Kielcach, wzrasta sieć sklepów spożywczych, a ostatnio notuje się wypuszczenie na rynek nawet kosmetyków — ultra — nowość w zakresie wytwórczości spółdzielczej.

Ożywiona działalność związków spółdzielczych na terenie COP, zwraca coraz bardziej uwagę na sam ruch, zaś sięgając jego przyczyn, a zwłaszcza na zdolności stworzenia nowych warsztatów dla zatrudniania rąk robotycznych. Istniejące na terenie Polski 12.917 spółdzielnie o łącznej liczbie około 3 milionów członków, pokrywa wiec i osady najróżniejszymi warsztatami pracy dla ogromnej, bo wynoszącej prawie 40 tysięcy rzeszy pracowników.

Naturalnie warunki rozwoju placówek spółdzielczych sprawia, że cyfra ta w latach najbliższych bezwzględnie się uwielokrotni. Jest to tym ważniejsze, że spółdzielczość poza oświatą i kulturą, wnosi coraz szerzej w życie wsi nowe elementy poprawy materialnej, stając się jednocześnie pomostem, przez który dociera do chłopów b. ważny w jego życiu jako pracownika spółdzielni, czynnik mianowicie: pełne ubezpieczenie.

Przy obecnym stanie braku ubezpieczenia wsi, spółdzielczość stała się swego rodzaju uniwersalną dźwignią poprawy: tam, gdzie nie dotarłaby żadna miara pomocy lekarskiej, gdzie renta lub zasiłek byłby tylko dziwnym „miastowym”, tam zatrudnienie bezrobotnych rolników zmienia tę sytuację do gruntu. Wytknięcie przed spółdzielczością dróg rozwojowych oznacza więc jednocześnie rozprzestrzenienie pokrewnej jej idei ubezpieczenia wyrosłej na tym samym podłożu z tego samego pnia niesienia pomocy klasom pracowniczym.

Nie jest więc rzeczą przypadkową, że i spółdzielczość i ubezpieczenia posiadają hasło: wspólne dobro, i ten sam symbol: dwie ręce, złączone w braterskim uścisku.

Objęcie ubezpieczeniem pracowników spółdzielczych, daje ubezpieczeniem społecznym rocznie około 3 milionów zł. I tu zachodzi bardzo charakterystyczny moment: pełna składka ubezpieczeniowa, pracownik plus pracodawca wynosi przeciętnie około 13 zł miesięcznie natomiast ta sama składka w odniesieniu do spółdzielcy nie przekracza 7.50. Oczywiście, tak jedni i drudzy otrzym. te same świadczenia lecznicze, bez jakiegokolwiek różniczkowania, a odchylenie w wysokości ściąganych ciężarów wpływa poprostu z procentowo niższych zarobków.

Na żadnym może przykładzie nie sprawdza się tak wyrażenie podstawowa zasada ubezpieczenia społecznego: płace, nie tylko dlatego, by ze świadczeń w przyszłości korzystać, ale i dlatego, by za wspólnie pieniądze można było pomoc innemu, bardziej potrzebującemu.

Rozwój ruchu spółdzielczego postępujący bardzo szybko, jak to mamy np. w C. O. P., stawia również ubezpieczenia wobec nowych widoków rozwojowych, zwłaszcza na wsi coraz usilniej potrzebującej pomocy, a ku której kieruje się obecnie nasza ekspansja gospodarcza. M. C.

Gięda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu zbożowej giędy w Warszawie notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jednolita 22.50, 23, żyto I-szy st. 15.25 — 15.75, jęczmień nowy I-szy st. 15.25 — 15.75, II-gi st. 17 — 17.25, III-ci st. 16.75 — 18, owies stary I-szy st. 17.50 — 19, II-gi stan. stary 17 — 17.50, nowy I-szy st. 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 36 — 38, gat. I-A 34 — 35.50, gat. II-gi 27 — 28, gat. II-A 22 — 23, gat. III-ci 17 — 19, mąka żytnia gat. I-szy do 56%, 26 — 27, gat. I-szy do 65% 23.50 — 24.50, razowa 18 — 19, gat. II-gi 50% i 65%, 14.50 — 15.50.

Rozkosz słońca i pogody

Potęgują PINGWIN Lody

Stypendia dla

Najbiedniejszej młodzieży szkolnej

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, istniejący od 1817 roku, jedna z najważniejszych placówek kultury polskiej, utrzymująca dochodami, uzyskwanymi z przedsiębiorstw Bibliotekę i Muzeum oraz publikująca wydawnictwa naukowe, uważa również za swój obowiązek pomóc biednej młodzieży szkolnej.

Na rok szkolny 1938/39 przeznaczyło Ossolineum na każde kuratorium okręgu szkolnego (we Lwowie, w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Lublinie, w Katowicach, w Toruniu, w Wilnie w Równem, Wołyńskim i w Brześciu nad Bugiem) kwotę 750 złotych, płatną do rąk kuratora danego okręgu szkolnego. Kwota ta będzie podzielona w sposób następujący:

Jednorazowe stypendium dla ucznia gimn. ogólnokształcąc. lub liceum — 250 złotych jednorazowe stypendium dla ucznia gimnazjum kupieckiego — 200 złotych, jednorazowe stypendium dla 3 uczniów szkoły powszechnej po 100 zł.

Ogólna więc suma udzielonych przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich tych 50 stypendiów wynosi 7.500 złotych, nie licząc stypendium im. Hen-

Wkrótce bo już 30 bm. przed sądem okręgowym w Piotrkowie odbędzie się rozprawa karna przeciwko Władysławowi Jagielle, pracownikowi kolejowemu na emeryturze, zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego 155.

Sensacyjny ten proces karny budzi wśród mieszkańców w dzielnicy zachodniej miasta naszego duże zainteresowanie z tego względu, że oskarżony nie przyznaje się do krwawego czynu zastrzelenia swojej żony Leokadii, o co jest posądzony.

Tło zabójstwa jest wielce zagadkowe. W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, gdy Leokadia Jagiellowa już znajdowała się w łóżku została zamordowana trzema strzałami z rewolweru a mąż jej zameldował o zbrodni na komisariacie twierdząc, że bandyci usiłowali dokonać rabunku.

Sledztwo jednak nie stwierdziło, aby w tym wypadku miał miejsce napad rabunkowy, lecz przeciwnie znalazły się poszlaki wskazujące, że Jagiello sam dokonał zbrodni żonobójstwa i upozorował napad.

Został on zaareztowany i już 5-ty miesiąc przebywa w więzieniu śledczym. Do winy jednak nie przyznaje się choć nie przeczy, że żył z żoną w niezgodzie a stosunki rodzinne pomiędzy zamordowaną a jego dziećmi dorosłymi z pierwszego małżeństwa, były naprężone.

Stwierdzić należy, że Leokadia Jagiellowa spodziewała się dziecka i była znacznie młodsza od swego męża mającego już dorosłe dzieci z pierwszej żony.

Pomyślna operacja

Kierownik referatu bezpieczeństwa przy Starostwie Powiatowym w Piotrkowie p. Tadeusz Widner, będący od pewnego czasu chory zmuszony był poddać się operacji, która zakończyła się pomyślnie. Pacjent przebywa na leczeniu w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie. Operacji dokonał p. dr. Jezierski, znany na najlepszym terenie doskonały chirurg-internista.

Dobreczynny motocyklista

Mieszkaniec Zelowa — Pejda Józef, jadąc własnym motocyklem, zabrał z sobą cztery osoby. W czasie jazdy we wsi Łobudzice, gminy Bujny Szlacheckie, jeden z tych pasażerów spadł z motocyklu na szosę i uległ naruszeniu podstawy czaszki. Rannym okazał się Słoma Ryszard, również mieszkaniec Zelowa. — Szosa to nie cyrk. Lekkoomyślny motocyklista powinien być ukarany.

Zdolną krawcową poszukuje

Wytwórnia Swetrów i Trykotaży Piotrków, Słowackiego 14

Przyjmę administrację domu w Piotrkowie. Warunki do omówienia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego 18, tel. 10-21

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Sulejów jako miasto i letnisko

Wiele obiecywano sobie w Sulejowie po zatwierdzeniu nowego burmistrza pana Szustra na stanowisko głowy miasta. Okazuje się jednak, że większość radnych nie godząca się na tę kandydaturę przewidziała dobrze trudności, które piętrzyć się będą przed zarządem gminnym w wykonywaniu trudnych jego obowiązków. Minęło kilka lat i nic nie wróży by gospodarka Sulejowa, jako miasta i jako letniska, rozwijała się na lepsze. Przede wszystkim nie robi się żadnych inwestycji a ruch budowlany nie wychodzi ze swej stagnacji. Wapieniki Sulejowskie przeżywają również kryzys swojej produkcji i, mimo sezonu nie wykazują należytej ekspansji.

Okolice przystani Ligi Morskiej nad Pilicą wskutek dużej frekwencji letników i kąpielowiczów szukających ochłody

w nurtach Pilicy, wymagają opieki ze strony czynników samorządowych Drogi w lasku nadpilicznym znajdując się w stanie opłakany. Las i zarośla ulegają zniszczeniu. Za dużo obozów urzędza się w tym lesie co odbija się ujemnie na drzewostanie. Należy obozy PW. przesunąć w dół rzeki i pomyśleć o robotach regulacyjnych Pilicy gdyż jej brzegi znajdują się w prymitywnym stanie.

Rozprawa karna obfito będzie w niezwykle ciekawych szczegółów i niewątpliwie jasni ponurą zagadkę tajemniczej zbrodni.

Kronika Tomaszowska

Repertuar kin Tomaszowskich

„Odeon”: film sensacyjny łonowy p. t. „Premiera” w głównej Zarah Leander.
„Modern”: przepiękny film „Pieśniarz Wiednia”.

Z teatru „Odeon”

W środę dnia 24 bm. o godzinie 8.45 wieczór wystąpi scenie teatru „Odeon” warszawski zespół rewiowy „idische Bande”, który grał dotychczas w wielkim powodzeniu na europejskich scenach (w Londynie, Paryżu, Brukseli, Warszawie i t. d.)

Spodziewać się należy publiczności tomaszowska pełni w środę salę Odeonu przedstawienie pow. teatru niaturowego.

Powrót z urlopu

Powrócił z urlopu kierownik Ekspozytury Starostwa Brzezińskiego w Tomaszowie Roman Slesarski i rozpoczął urządowanie.

Dom jednopiętrowy, murowany sprządam. wiadomość ul. Przemysłowa 2 u gospodarza.

Na fali radiowej

Radiowy koncert muzyki francuskiej z epoki Bacha

XI audycja z cyklu „Pięć wieków dawnej muzyki” dnia 24 VIII o godz. 22.00 poświęcona będzie muzyce francuskiej z epoki Jana Sebastiana Bacha, czyli z pierwszej połowy wieku. Już w ówczesnej muzyce występują cechy charakterystyczne dla twórczości późniejszej, a nawet dzisiejszej Francji, peka ku naturalności wyrazu, wzięciem zmysł kolorystyczny i często używana programowość. W utworach francuskich kompozytorów wczesnego wieku XVIII w suitach i sonatach Rameau, w Blavet Daquin, w utworach Blavet Daquin, w utworach gramowe tytuły, jak np. „Les vieux seigneurs” i „Les jeunes seigneurs” i t. p. wyraża się ich francuszczyznę. Szerególnie ciekawie jednak objawia się dwóch czasu w twórczości muzycznej filozofa J. R. Rousseau, którego „Le Devin du village” głosi hasło powrotu do natury. Utwory te nadaje Polskie Radio z płyt w wykonaniu doskonałych znawców epoki.

Dziś i dni następnych!

Przeplatana rewelacyjnymi piosenkami i niebywałym humorem najweselsza komedia p. t.

W Wiedeńskiej kawiarence

Szöke Szakal, Ernest Veberes i Nora Greyor

Popołudniówka o godz. 3. Dziesięciu z Pawiaka

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Dziś! Na taki film czekaliście od lat!
Najwspanialszy film Ameryki o oszalamiającym przeptychu!!!

KRÓL BURLESKI

Komedia muzyczna o tysiącach afektów!

W rolach gł. Warner Baxter, Alice Faye, Jack Oakie, Mona Barrie. Reżyseria Sydney Lanfield.

Początek o g. 6 pp. w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Popołudniówka o godz. 3 Pani Minister tańczy.

Czarująca para kochanków

ROBERT MONTGOMERY oraz MAGDE EVENS

w filmie Metro — Goldwyn — Mayer p. t.

Tango Zakochanych

Kobieta, która boi się własnego cienia...

Popoł. o g. Historia Jednej Nocy.

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary Józef Walecki Du karnia Polska Piotrków Słowackiego 23, tel 10-65